*Halka,*uważana za narodową operę Polski mogłaby zostać nazwana polską wersją *LuciadiLammermoor (Łucja z Lammermooru)*. Chociaż nie postrzegam jej jako arcydzieło, *Halka* wraz ze swoją Romantyczną partyturą i zwartym libretto została niesprawiedliwie zapomniana, zasługuje natomiast na swoje miejsce w międzynarodowym repertuarze operowym.

W oparciu o poemat narracyjny Halka Wolskiego inspirowana przez Powstanie Chłopskie 1846 i skupiający się na toksycznym napięciu pomiędzy chłopstwem górskim i szlachtą posiadającą ziemie, opera porusza temat struktury klasowej i konfliktów, przywilejów szlacheckich, tożsamości narodowej zakorzenionej w tradycji ludowej oraz nieodwzajemnionej miłości. Umiejscowiona w górach Tatrach opowieść o miłości naiwnej młodej dziewczyny, która zignorowała panujący wówczas sztywny porządek społeczny i konwencje co doprowadziło ją do szaleństwa i samobójstwa. Początkowo utożsamiano Halkę z Donną Elvirą, ścigającą mężczyznę (Janusz, szlachcic), który uwiódł ją i porzucił. Ale kiedy Janusz poślubił bogatą szlachciankę Zofię, to pomimo starań górala Jontka, aby ja ocalić, Halka przeobraziła się w Lucię w doskonałej scenie szaleństwa, postradała zmysły i umarła przy śpiewie rozkosznejmuzyki.

Ze względu na jej status ikony w kulturze polskiej (pierwsza polska opera z motywami folku) *Halka* pozostała odporna na inscenizacje o charakterze nietradycyjnym. Reżyser Pawel Passini, jakkolwiek, wpadł na nowatorski pomysł. Rozgraniczenie dwóch kultur –szlachty i chłopstwa —było jednoznaczne. Akt I nie rozpoczyna się na scenie, cała szlachta, mężczyźni i kobiety ubrani identycznie w białe krawaty i warkocze siedzą na widowni, stoją jedynie, żeby śpiewać. Groteskowo wystylizowany Polonez był tańczony w nawie. Sugestia była niepokojąca, ale bezpośredniość była wciągająca, chociaż mogła powodować bóle w karku. Pozostałe trzy akty rozgrywały się na scenie, z przedstawionym abstrakcyjnym obrazem gór wraz ze skrzyżowanymi, przypadkowo rozmieszczonymi kłodami i belkami w tle, przypominającymi kościół. Symboliczne, podświadome obrazy były sporadycznie wyświetlane po stronach proscenium. Kontrast pomiędzy formalnym strojem szlachty (symbol społeczeństwa przemysłowego) i strojem chłopstwa inspirowanym na voodoo (symbol trzeciego świata) był uderzający: Biała suknia Halki (ślubna?) składała się z warstw długich papierowych rur, prymitywny strój Jontka był udekorowany rogami barana, a mieszkańcy górskiej wioski byli ubrani jak dzikusy, nosili maski i rogi.Chociaż libretto przeszło do historii polskiej jego tematy są wciąż uniwersalne. A Passini dodał swój własny przekaz: szlachta gwałcąca wiejskie kobiety przypomina uprzemysłowiony świat gwałcący trzeci świat.

Partytura czerpie elementy operowe i idiomy z włoskich, niemieckich i rosyjskich źródeł, a szczególnie z Donizettiego, Mussorgskiego i Schuberta, które zostały urozmaicone melodiami ludowymi, hymnami oraz tańcami —polonez, godak i mazurek—wraz ze wspaniałym śpiewem chóru. Muzyka była przejmująca, zwarta, przepełniona motywem przewodnim i dźwiękami tematycznymi.Polska obsada śpiewała odważnie i przebojowo.Chociaż dyrygent Gabriel Chmura utrzymywał dobre tempo, brzmienia orkiestry pozbawione były cieniowania, niuansu i wymagałylepszej destylacji dźwięków.